SPORT WODNY



Dwójki podwójne Verey i Ustupski po odniesionem zwycięstwie przyjmują gratulacje od prezesa F. I. S. A. p. Rico Fioroni'ego i sekretarza Gastona Mullegg'a, obok stoi vice-prezes P. Z. T. W. Inż. A. Loth.

II-gi ZESZYT ZA SIERPIEŃ 1935 r.

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM WIOŚLARSTWA, ŻEGLARSTWA, PŁYWACTWA TURYSTYKI WODNEJ I JACHTINGU MOTOROWEGO

NR. 15

ROK XI

Cena egz. 1 zł.

Regaty propagandowe w Kruszwicy na jeź. Gople

dn. 11 sierpnia 1934 r.

Nieduże, ale nadzwyczaj schludne i miłe miasto na Kujawach, u stóp legendarnej, piastowskiej Mysiej Wieży osiadłe, miało w niedzielę 11 sierpnia pierwszorzędną atrakcję, pod postacią regat wioślarskich na jeziorze Gople. Prześliczne położenie toru regatowego i jego pierwszorzędne zalety, duża ilość pięknych nagród przechodnich, ufundowanych przez ofiarnych obywateli tego grodu, wreszcie dogodne położenie geograficzne i znana serdeczność organizatorów, doskonale umiejących się wywiązać ze swego zadania, sprawiła, że regaty kruszwickie urosły do poważnej imprezy sportowej. Dwanaście klubów, które zgłosiły trzydzieści załóg z stu trzydziestu czteroma zawodnikami i zawodniczkami, to cyfry, któremi można zaimponować bodaj nawet stolicy. Piękna pogoda, na którą zanosiło się od kilku dni sprawiła, że do Kruszwicy pośpieszyły liczne wycieczki z Inowrocławia, Włocławka, Bydgoszczy i Torunia, korzystające z przyznanych przez kolej państwową zniżek, z pobliskiego Barcina przybył statek szczelnie załadowany publicznością, holujący nawet krypę, mieszczącą tych, co na statku zmieścić się nie mogli. To też piękny brzeg jeziora i trybuny zapełniły się tłumem widzów i przypominały rojnym wyglądem regaty związkowe w Brdyujściu, a kasa klubu wioślarskiego „Gopło", organizatora zawodów, porządnie nabrzmiała od obficie płynących pieniędzy za bilety wejściowe.

Przebieg regat był gładki, a przygotowanie techniczne przynosi chlubę organizatorom. Regaty zaszczycił swą obecnością p. Generał Thommée, Dowódca D. O. K. Toruń, który też po skończonych regatach dokonał wręczenia nagród zwycięscom. Obecny na regatach Prezes P. Z. T. W. podniósł przed rozdaniem nagród sprawną organizację regat i dziękował całemu społeczeństwu Kujaw z władzami państwowemi i samorządowemi na czele za poparcie udzielane sportowi wioślarskiemu w Kruszwicy.

Wyniki regat były następujące:

Bieg I-y. Czwórki nowicjuszy.

1. Bydgoskie Tow. Wioślarskie, Bydgoszcz — 7:40,3. Dondajewski B., Parzysz M., Kaczmarek M., Myszek T., Liskowski M. (st.).
2. Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku — 8:14,2.
3. Robotniczy Klub Sportowy „Prąd", Warszawa—niest.
4. Kolejowy Klub Wioślarski, Bydgoszcz... zdyskwal.
5. Towarzystwo Wioślarzy „Polonja", Poznań—zdyskw.

Pierwszy start biegu miał przebieg następujący: zaraz od startu T. W. Polonja zajechała tor T. W. Włocławek i wywołała kolizję, pozatem Kolejowy K. W. Bydgoszcz zgłosił wioślarza, który utracił kwalifikację nowicjusza, wobec tego arbiter i sędziowie bieg ten unieważnili i nakazali ponowny start po skończonych zawodach.

Bieg II-i. Dwójki podwójne półwyścigowe.

1. Towarzystwo Wioślarzy „Polonja", Poznań — 9:36,8. Happel L., Dudziński H., Obecny H. (st.).
2. Robotniczy Klub Sportowy „Prąd", Warszawa—10,39,0.

Bieg III-i. Czwórki półwyścigowe.

1. Klub Wioślarski „Gopło", Kruszwica — 8:27,3. Jańczak E., Waszak L., Lewacki J., Grocholski B., Billert N. (st.).
2. Policyjny Klub Sportowy, Bydgoszcz—8:46,2.
3. Wojskowy Yacht-Klub, Włocławek — 8:51,2.

Bieg IV-y. Czwórki młodszych.

1. Bydgoskie Tow. Wioślarskie, Bydgoszcz—7:33,3. Lorenc M., Janowski A., Dondajewski B., Parzysz M., Liskowski M. (st.).
2. Kolejowy Klub Wioślarski, Bydgoszcz — 8:09,6.

Bieg V-y. Czwórki półwyścigowe Pań.

1. Bydgoski Klub Wioślarek — 5:57,6. Bukowska K., Pankówna K., Zarembianka Z., Derucka L., Czarnecka N. (st.).
2. Grudziądzkie Tow. Wiośl. „Wisła", Grudziądz—6:10,0.
3. Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku—6:10,2.

Bieg VI-y. Dwójki.

Nie odbył się z powodu braku zgłoszeń.

Bieg VII-y. Czwórki półwyścigowe nowicjuszy.

1. Bydgoskie Tow. Wioślarskie, Bydgoszcz — 8:03,5. Lorenc M., Janowski A., Dominiak A., Donczewski P., Liskowski M. (st.).
2. Kolejowy Klub Wioślarski, Bydgoszcz — 8:26,1.
3. Robotniczy Klub Sportowy „Prąd", Warszawa—8:32,2.
4. Wojskowy Yacht-Klub, Włocławek — 8:51,0.

Bieg VIII-y. Jedynki.

1. Towarzystwo Wioślarskie „Polonja", Poznań—9:03,0. Dudziński H.
2. Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku — 9:41,4.
3. Bydgoskie Tow. Wioślarskie, Bydgoszcz — niestart.

Bieg IX. Czwórki półwyścigowe.

1. Towarzystwo Wiośl. „Polonja", Poznań — 8:10,6. Piechocki M., Nikiel S., Przybyłowicz L., Stasiński K., Janowski Z. (st.).
2. Klub Wioślarski „Gopło", Kruszwica — 8:10,8.
3. Klub Wioślarski „Barcin" w Barcinie — n.
4. Policyjny Klub Sportowy w Bydgoszczy — przestał wiosłować.
5. Klub Wioślarski w Toruniu — niestart.

Bieg X-ty. Czwórki.

1. Kolejowy Klub Wioślarski w Bydgoszczy — 7:33,7. Zielewicz B., Kęsy F., Kuligowski K., Anhut K., Jankowski E. (st.).
2. Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie — 7:33,9.
3. Towarzystwo Wioślarskie, Włocławek — 8:03,4.

J. B.

WARSZAWSKI MIĘDZYKLUBOWY KOMITET WIOŚLARSKI

ZAWIADAMIA

ŻE REGATY MIĘDZYKLUBOWE, KTÓRE MIAŁY SIĘ ODBYĆ

w dniu 8 września, zostały odłożone na 29 września r. b.

OSTATECZNY TERMIN ZGŁOSZEŃ UPŁYWA DNIA 23 WRZEŚNIA R. B.

ROK 11 WARSZAWA, SIERPIEŃ 1935 R. Nr. 15

Sport Wodny

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM WIOŚLARSTWA ŻEGLARSTWA PŁYWACTWA TURYSTYKI WODNEJ JACHTINGU MOTOROWEGO

Na przełomie

Jesteśmy już jakoby po sezonie wodnym. Wprawdzie dni, choć krótsze — są znacznie pogodniejsze i cieplejsze, niż wpełni lata, ale najważniejsze zdarzenie sportowe i turystyczne w dziedzinie wodnej — mamy już poza sobą.

I trzeba przyznać, że nie bez uczucia dumy i nie bez głębokiego zadowolenia patrzymy teraz na dokonane prace i na wyniki osiągnięte w minionym sezonie, zwłaszcza w wioślarskiej gałęzi sportów wodnych.

Bo podwójny triumf Vereya i triumf Ustupskiego posiada dla nas ogromne znaczenie. Nie tylko dlatego, że poraz pierwszy zdobyliśmy dwa mistrzostwa Europy jednocześnie, nietylko dlatego, że zajęliśmy w ogólnej punktacji zaszczytne drugie miejsce, (a niewiele brakowało, abyśmy przy nieco odmiennym układzie wyników zajęli pierwsze!), lecz przedewszystkiem dlatego, że triumf naszych mistrzów podnosi nas jeszcze bardziej na duchu, (boć duch ten był i tak dość mocny), że napełnia nas entuzjazmem i wiarą, że — wreszcie — w obliczu XI Olimpjady w Berlinie — stanowi dobrą wróżbę!

Wioślarstwo jest w Polsce jedną z najszczęśliwszych gałęzi sportu. Bo przecież najważniejszem zadaniem każdej gałęzi jest osiąganie jak najlepszych wyników na terenach międzynarodowych. Otóż wioślarstwo może się poszczycić posiadaniem pięknych kart, zapisanych sukcesami, osiąganemi na forum zagranicznem. Do kart tamtych przybyła nowa, chyba najwspanialsza.

Polacy, obecni w niedzielę, 18 sierpnia, na finałach mistrzostw Europy w Berlinie, przeżyli piękny dzień!

W każdej dziedzinie sportów wodnych można było zaobserwować mrówczą pracę. Tak ważny czas przedolimpijski został prawie na każdym odcinku wyzyskany w granicach możliwości. Przypomnijmy sobie:

Żeglarskie zawody przedolimpijskie na pięknych jeziorach Augustowskich, żeglarskie eliminacje do regat w Kilonji i udział w tychże regatach;

pływackie spotkania z Węgrami;

kajakowe wyścigi międzynarodowe na rwącym Dunajcu: Nowy Targ — Nowy Sącz;

kajakowe mistrzostwa Polski w Poznaniu;

spływ Ligi Morskiej i Kolonjalnej do morza Czarnego;

drugi międzynarodowy spływ naokoło Berlina z udziałem grupy polskiej.

Sezon 1935 roku w obliczu zbliżającej się Olimpjady, był przełomowym. I w dziedzinie sportów wodnych nie został w Polsce zmarnowany.

Wprost przeciwnie: jesteśmy teraz silniejsi, niż przed sezonem. Dlatego właśnie z tem większym zapałem powinniśmy przystąpić do końcowych przygotowań przedolimpijskich.

Teraz, bardziej niż kiedykolwiek, nie wolno nam stanąć, nie wolno nam spocząć na zdobytych świeżo laurach.

Powodzenie obowiązuje.

Obowiązuje do nieustawania w pracy, obowiązuje do doskonalenia się!

Zapatrzeni w czasowy olimpijski znak: pięć różnobarwnych splecionych kół, musimy jeszcze zarabiać na przyszłe laury, musimy się jeszcze niemało napracować nad sobą, aby je zdobyć.

Idźmy więc, wytrwale w pracy przygotowawczej stale naprzód, wciąż naprzód!

BO IGRZYSKA BLISKO!!!

Regaty o Mistrzostwa Europy w Grünau
dn. 16-go, 17-go i 18-go sierpnia 1935 r.

Wielki dzień wioślarstwa międzynarodowego już minął i prasa sportowa wszystkich cywilizowanych krajów doniosła swym czytelnikom wyniki tych szlachetnych i na olbrzymią skalę zakrojonych zmagań najlepszych wioślarzy świata. Wiedzą o nich wszyscy, którzy się rozwojem sportu w Polsce interesują, nam więc pozostało jedynie podzielić się z czytelnikami „Sportu Wodnego" wrażeniami z tego wielkiego dnia i zająć się fachową oceną wyczynów sportowych, jak również wielkiego tryumfu, jaki na tych regatach odniosło polskie wioślarstwo. Rok 1935, jako przedolimpijski, był erą szczególnie starannego przygotowania załóg, mających startować na Mistrzostwach Europy, o czem zresztą już kilka razy na łamach „Sportu Wodnego" pisaliśmy, tembardziej więc drobiazgowo należałoby się zająć wynikami poszczególnych biegów, gdyż regaty w Grunau były niczem innem, jak próbą generalną przyszłorocznej Olimpjady i poza tymi, którzy w tym roku bronili honoru swych barw narodowych, jedynie tylko Anglja i kraje zamorskie będą brać udział.

Jak już wiemy, regaty skończyły się wielkim triumfem Polski, triumfem tem większym, że przez nikogo, prócz władz sportowych wioślarskich w Polsce nieoczekiwanym, i tem wspanialszym, że odniesiony został właśnie w tegorocznych warunkach i w tak silnej konkurencji. Nasz triumf, to nietylko sukces tych dwóch wioślarzy, Vereya i Ustupskiego z Krakowskiego A. Z. S.-u, ale to triumf całej Polski, to świetny liść wawrzynu przypięty do sztandaru narodowego, drugi po wiekopomnym wyczynie ś. p. Żwirki i Wigury. Wyczynowi temu przypatrywały się placówki dyplomatyczne wszystkich cywilizowanych krajów, podziwiały go najwyższe władze polityczne Niemiec, obecne na regatach, czciło obnażeniem głów i podniesieniem rąk pięćdziesiąt tysięcy widzów podczas odegrywania naszego hymnu narodowego i wciągania flagi na maszt honorowy, wreszcie dowiedziały się o nim natychmiast miljony słuchaczy radja w całym świecie. Co się działo wtedy w naszych duszach, w tych niezapomnianych nigdy minutach absolutnej ciszy podczas oddawania najwyższych honorów przez niezliczony tłum naszym barwom narodowym i wręczenia wieńców mistrzowskich naszym wioślarzom, tego opisać nikt nie potrafi, to trzeba samemu widzieć i przeżyć.



Rozentuzjazmowani Polacy na rękach wynoszą Ustupskiego i Verey'a po zdobyciu Mistrzostwa w dwójkach podwójnych

Już przedbiegi do Mistrzostw wykazywały nam niezbicie, że w naszych Mistrzach Europy mamy pierwszorzędnych zawodników, godnych tego wielkiego zaszczytu, jaki im powierzyliśmy, inne załogi nasze nie odbiegały daleko od najwyższego poziomu współzawodników. Finały zawodów potwierdziły w zupełności nasze oczekiwania. Zajmijmy się więc przeglądem osad i ich kwalifikacyj. W czwórkach, gdzie naszych załóg nie wystawialiśmy ze względu na ich słabszą firmę, tytuł Mistrza Europy otrzymała niemiecka czwórka z Würzburger RV., czwórka ta w roku ubiegłym ze zmianą jednego wioślarza wygrała w Lucernie bieg czwórek bez sternika i stanowi bardzo wysoką ekstraklasę wioślarską, najbliżej niej znalazły się świetna francuska czwórka z C. A. de Nantes i niepobita dotychczas czwórka włoska z S. N. Pullino Isola d'Istria. Te trzy załogi, wobec niestartowania Anglji i krajów zamorskich w tej kategorji łodzi, będą rozgrywały w przyszłym roku bieg olimpijski i o przygotowaniu choćby przybliżonej wartości załogi na rok przyszły w Polsce nawet marzyć nie możemy. Dwójki bez sternika wzięli Węgrzy, a mianowicie świetna para Mamusich-Gyory z E. E. Hungaria w Budapeszcie. I ta para starych i rutynowanych wioślarzy uwieńczonych niejednokrotnie wieńcem zwycięstwa, obok prawie im równych niemców z Dresdener RV, będzie niezawodnie faworytem w przyszłej olimpjadzie. Nasza dwójka z W. T. W., która w tym biegu startowała i po wygranej w repeszażu znalazła się na piątem miejscu w finale, zakwalifikowała się dość dobrze i powinna być brana poważnie w rachubę przy obsadzeniu naszej reprezentacji olimpijskiej. Najwyższą klasę wioślarską i największy triumf, jako pojedyńczy wioślarz odniósł Roger Verey-Włodek z Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie i śmiało możemy stwierdzić, że w tym roku niema w świecie wioślarza amatora o równej wartości. Verey swój bieg wygrał z tak dominującą przewagą nad wszystkimi współzawodnikami, że przyszłoroczny wieniec olimpijski jemu powinien przypaść w udziale. O całą klasę niżej od niego stali świetni skiferzy Szwajcarji, Austrji i innych krajów. W dwójkach bardzo wysoką klasę pokazali poznaniacy z K W 04 w Poznaniu, zajmując trzecie miejsce w finale. Ich zwycięscy, a mianowicie Włosi i Niemcy niebardzo górowali nad nimi i gdyby zamiast starego grata, na którym nasi wioślarze mieli startować, dać im dobrą łódź, to rezultat biegu mógł być znacznie lepszy. I ta załoga powinna być wzięta poważnie pod uwagę przy obsadzeniu naszej ekspedycji olimpijskiej, szczególnie ze względu na to, że w tej kategorji konkurencja olimpijska nie będzie zbyt silna. Tak, jak swą klasą odbiegał Verey od pozostałych zawodników, tak wspaniałą formą odbiegała od innych szwajcarska czwórka bez sternika z Fussballklub w Zürichu, jedynie tylko anglicy lub amerykanie w przyszłym roku mogą z nimi współzawodniczyć, w Europie, a więc i w Polsce niema im równych i nie będzie, tak, że ta kategorja łodzi nie będzie mogła być brana pod uwagę przy wyszukiwaniu osad olimpijskich w Polsce. Niespodziewanie dobrą okazała się czwórka austrjacka trenowana przez naszego dobrego znajomego p. Haspla, byłego trenera W .T. W. Zeszłoroczny Mistrz Europy, a mianowicie czwórka z Würzburger RV, po ciężkim biegu czwórek nie mogła z temi doskonałemi załogami konkurować i wylądowała na czwartem

miejscu, nasza czwórka z W. T. W. odpadła w przedbiegach. W kategorji dwójek podwójnych Polska otrzymała drugi tytuł Mistrza Europy, ale już z mniejszą łatwością. Bieg ten wygrali nasi wioślarze Roger Verey-Włodek i Jerzy Ustupski tak pięknie, że warto go oddzielnie opisać. Po odjeździe ze startu nasi wioślarze zostają wtyle za innymi i dopiero stopniowo zaczynają wychodzić na front, na 120 mtr. mijają po kolei Węgrów i Francuzów i przybliżają się do prowadzących znacznie Niemców, jeszcze na sto metrów przed metą Niemcy prowadzą o całą długość i dopiero niebywałym i błyskawicznym finiszem Polacy nagle zdobywają prowadzenie i wygrywają przed Niemcami o pół długości, wywołując ogólne osłupienie i niebywałą burzę oklasków. Był to najpiękniejszy bieg dnia i jedno z najwspanialszych zwycięstw, jakie zdarzają się na torach wioślarskich. W kategorji ósemek zdecydowanym faworytem były Niemcy, a mianowicie kombinowana załoga z pięciu klubów berlińskich, załoga ta była bardzo starannie dobrana i trenowana specjalnie przez najlepszego trenera Niemiec p. Gehrmana. Cały szereg zwycięstw odniesionych przez tę załogę nad najlepszemi załogami Niemiec, a szczególnie zwycięstwo odniesione w Frankfurcie nad osadą Cambridge University kwalifikowało ósemkę niemiecką bardzo wysoko i zdawało się, że tytuł Mistrza zdobędą Niemcy, względnie łatwo. Stało się jednak inaczej. Po dość długiem prowadzeniu załodze niemieckiej zabrakło już sił do dalszej walki i niedaleko przed metą minęli ich Węgrzy, Szwajcarzy, a nawet czego nikt nie oczekiwał, Francuzi. Tak więc tytuły Mistrzów Europy przypadły w dwóch wypadkach Węgrom i Polakom i po jednym Włochom, Szwajcarom i Niemcom. Puhar Glandaz zdobyli tym sposobem już po raz czwarty Węgrzy, mając nad nami przewagę jednego punktu.

Organizację regat doprowadzili Niemcy do niebywałego poziomu, urządzenia regatowe w Grünau przechodzą wszelkie wyobrażenia swoją celowością i komfortem. Umiejętna propaganda i niezła pogoda sprowadziły na regaty tłumy publiczności, sięgające pięćdziesięciu tysięcy ludzi, w loży honorowej znaleźli się przedstawiciele dyplomatyczni wszystkich państw, akredytowanych przy rządzie niemieckim, z władz polskich obecni byli p. Kruczkiewicz, konsul generalny i sekretarz ambasady p. Perlowski, na tarasie domu regatowego zajęli miejsca Pp.: Minister spraw wewnętrznych Dr. Frick, viceminister Pfuntner, viceminister Reichswery Königs, dowódca floty niemieckiej admirał Raeder, szef policji, generał Daluege, i wreszcie Reichssportführer p. Tshammer v. Osten, dyktator sportowy Niemiec. Po skończonych regatach rozdawnictwo nagród odbyło się w wielkiej sali Krolla w Tiergartenie. Uroczystości tej Niemcy nadali niebywałą oprawę przez asystę sześćdziesięciu kilku sztandarów klubów rezydujących w Berlinie, wniesionych na salę przez chorążych ubranych w galę wioślarską, przy dźwiękach marsza tryumfalnego. Pochód tych sztandarów poprzedzało trzynastu zawodników, niosących każdy flagę narodową swego kraju. Rozdania nagród dokonał prezes Związku Międzynarodowego p. Fioroni, poprzedzając ten akt uroczystą wielką mową skierowaną pod adresem Związku Niemieckiego, w swej mowie prezes Fioroni przypomniał obecnym, że właśnie mija 25 lat od kiedy prezes Związku Niemieckiego p. Paull wstąpił do Zarządu tego Związku i złożył zasłużonemu jubilatowi serdeczne powinszowanie. Przy każdem wręczeniu nagrody orkiestra odegrała hymn narodowy tego kraju, który nagrodę zdobył. Po skończonej uroczystości rozdania nagród w wielkiej sali Krolla rozpoczął się bal wioślarski, w którym wzięło udział kilka tysięcy osób. Podczas balu popisywał się swemi występami świetny zespół baletowy p. Mary Zimmerman. O organizacji Kongresu wioślarskiego i innych urozmaiceniach regat europejskich napiszemy w innem miejscu i zakończymy sprawozdanie podaniem wyników regat, które były następujące:

Piątek, dn. 16-go sierpnia

Przedbieg 1-y. Czwórki.

1) Niemcy. Wurzburger Rv. i Manheimer Rv.—7:12,1
2) Italja. S. C. Pullino, Isola d'Istria — 7:13,6.
3) Węgry. Hungaria E. E. Budapeszt — 7:21,5.
4) Francja. Cercle de l'Aviron de Nantes — 7:22,2.
5) Belgja. Federation Royal Belge — 8:03,5.

Przedbieg 2-gi. *Czwórki.*

1) Jugosławja. J. P. S. K. Gusar Split — 7:44,4.
2) Danja. Sor. Roklub — 7:51,6.
3) Czechosłowacja, Cesky Veslarski Klub, Brno—7:58,9.
4) Hiszpanja. Club Nautico de Tarragona — 8:21,5.

Przedbieg 3-i. Dwójki bez sternika.

1) Węgry .Hungaria E. E. Budapeszt — 8:20,2.
2) Holandja. S. R. Laga Delft — 8:35,7.
3) Polska. Warszawskie Tow. Wioślarskie — 8:43,8.
4) Jugosławja. J. P. S. K. „Gusar", Split — 9:22,4.
5) Szwajcarja — niestart.

Przedbieg 4-ty. Dwójki bez sternika.

1) Niemcy. Dresdener Ruderverein — 8:09,2.
2) Austrja. Ruderverein „Viking", Linz — 8:16,6.
3) Italja. C. N. Giovinezza, Napoli — 8:28,8.
4) Danja. Danske Studenters Roklub — 8:36,9.

Przedbieg 5-y. Jedynki.

1) Polska. Akademicki Związek Sport., Kraków—8:28,5.
2) Austrja. Ruderverein „Ellida", Wiedeń — 8:34,5.
3) Italja. R. C. C. Tevere e Remo, Rzym — 9:01,1.
4) Węgry. Ujpesti E. E. Budapeszt — 9:19,2.
5) Hiszpanja. Club Nautico de Tarragona — 10:00,2.

Przedbieg 6-y. Jedynki.

1) Szwajcarja. Grasshoper Club, Zürich — 7:57,1.
2) Niemcy. Berliner Ruderklub — 8:03,1.
3) Francja. S. N. de Lagny — 8:06,5.
4) Czechosłowacja. Klub Veslaru Melnickych — 8:24,9.
5) Jugosławja. V. K. „Sartid" Smederewo — 10:27,8.

Przedbieg 7-y. Czwórki bez sternika.

1) Szwajcarja. F. C. Z. Ruderklub Zürich — 6:58,3.
2) Danja. Sorö Roklub — 7:08,2.



Beztroska i wesoła rozmowa przed regatami wioślarzy polskich i czeskich z chłopcami sprzedającymi programy

3) Polska. Warszawskie Tow. Wioślarskie — 7:14,4.
4) Węgry. Hungaria E. E. Budapeszt — 7:16,3.
5) Jugosławja. V. K. Beograd — 7:26,6.

Przedbieg 8-y. Czwórki bez sternika.
1) Niemcy. Würzburger Rv. i R. V. Amicitia — 6:47,8.
2) Italja. S. S. Olona Milano — 6:51,1.
3) Austrja. R. V. „Viking", Linz — 6:51,7.
4) Belgja. Federation Royala Belge — 7:14,0.

Przedbieg 9-y. Dwójki podwójne.
1) Niemcy. Berliner Ruderklub — 7:13,4.
2) Francja. R. C. de Paris S. N. de la B. Seine—7:17,1.
3) Jugosławja. Hrvacki V. K. Zagreb — 7:49,7.
4) Italja. S. C. Lecco di Lecco — 8:32,7.

Przedbieg 10-y. Dwójki podwójne.
1) Polska. Akademicki Związek Sport. Kraków—7:16,4.
2) Węgry. Nemzeti Hajos E. Budapeszt — 7:27,8.
3) Czechosłowacja. Klub Veslaru Melnickych — 7:33,3.
4) Szwajcarja — niestart.

Przedbieg 11. Ósemki.
1) Niemcy. Deutscher Ruderverband — 6:19,7.
2) Węgry. Pannonia E. C. Budapeszt — 6:24,2.
3) Francja. Załoga mieszana — 6:28,4.
4) Jugosławja. P. S. K. „Krka" Sibenik — 6:30,1.
5) Holandja. S. R. „Triton", Utrecht — 6:32,1.
6) Hiszpanja. C. N. de Tarragona — 7:07,6.

Przedbieg 12-y. Ósemki.
1) Szwajcarja. F. C. Z. Ruderklub, Zürich — 6:24,1.
2) Danja. Kobenhavns Roklub — 6:26,9.
3) Italja. U. C. Livornesi di Livorno — 6:29,0.
4) Czechosłowacja. Cesky Atletic Club Roudnice—6:39,2.
5) Belgja. Federation Royale, Belge — 6:47,1.

Sobota, dn. 17-go sierpnia

Repesaż 1-y. Czwórki.
1) Francja — 7:23,0.
2) Węgry — 7:28,6.
3) Czechosłowacja — 7:33,9.
4) Belgja — 7:43,1.
5) Hiszpanja — 7:59,8.

Repesaż 2-i. Dwójki bez sternika.
1) Italja — 8:15,8.
2) Polska — 8:19,6.
3) Jugosławja — 8:21,4.
4) Danja — 8:25,3.

Repesaż 3-ci. Jedynki.
1) Francja — 8:21,4.
2) Italja — 8:28,8.
3) Węgry — 8:33,6.
4) Czechosłowacja — 8:34,0.
5) Jugosławja — 9:19,2.
6) Hiszpanja — 9:41,2.

Repesaż 4-y. Czwórki bez sternika.
1) Austrja — 7:04,8.
2) Belgja — 7:15,5.
3) Polska — 7:27,0.
4) Jugosławja — 8:40,8.
5) Węgry — 8:58,1.

Repesaż 5-y. Dwójki podwójne.
1) Jugosławja — 7:44,0.
2) Czechosłowacja — 8:08,4.
3) Italja — 8:27,7.

Repesaż 6-ty. Ósemki.
1) Francja — 6:25,1.
2) Holandja — 6:33,5.
3) Jugosławja — 6:33,6.
4) Hiszpanja — 7:03,8.

Repesaż 7-y. Ósemki.
1) Italja — 6:26,7.



Bezkonkurencyjny w jedynkach mistrz Europy Roger Verey-Włodek.

2) Czechosłowacja — 6:30,5.
3) Belgja — 6:41,9.

Niedziela, dn. 18-go sierpnia

Final 1-y. Czwórki.
1) Niemcy. Würzburger RV i Manheimer Amicitia — 7:11,3.
Menne Willy, Gaber Ernst, Rom Toni, Eckstein Rudi, Pfadenhauser E. (st.).
2) Francja. Cercle de l'Aviron Nantes — 7:12,6.
Vandernotte Fernand, Vandernotte Marcel, Cosmat Jean, Chauvinge Marcel, Vandernotte N. (st.).
3) Italja. S. N. Pullino Isola d'Istria — 7:13,8.
Perentin Valerio, d'Este Giliante, Vittori Nicolo, Vittori Umberto, Petronio Renato (st.).
4) Jugosławja — 7:21,0.
5) Węgry — 7:22,4.
6) Danja — 7:30,6.

Final 2-gi. Dwójki bez sternika.
1) Węgry. Hungaria Evezös Egylet — 7:55,4.
Mamusich Tibor, Gyory Karoly .
2) Niemcy. Dresdener Ruderverein — 8:00,4.
Heyroth Paul, Schmidt Erhardt.
3) Austrja. Ruderverein „Viking", Linz — 8:10,1.
Hoepfler Rudolf, Winkler Camilo.
4) Italja — 8:20,2.
5) Polska 8:23,7.
6) Holandja — 8:28,0.

Final 3-i. Jedynki.
1) Polska. Akademicki Związek Sportowy — 7:54,0.
Verey-Włodek Roger.
2) Szwajcarja. Grasshoper-Club, Zürich — 7:57,4.
Studach Eugen.

3) Austrja. Ruderverein „Ellida", Wiedeń — 8:05,7.
Hasenöhrl Josef.
4) Niemcy — 8:08,5.
5) Francja — 8:12,1.
6) Italja — 8:31,1.

Finał 4-y. Dwójki.

1) Italja. R. S. Cannottieri Bucintoro, Venetia — 7:47,9.
Bergamo Almiro, Santin Guido, Negrini L. (st.).
2) Niemcy. Berliner Ruderklub „Hellas" — 7:50,4.
Devantier Fritz, Tierz Willy, Klatte W. (st.).
3) Polska. Klub Wioślarski z r. 1904, Poznań—7:59,1.
Kuryłłowicz Stanisław, Leporowski Witold, Bącler M. (st.).
4) Francja — 8:01,7.
5) Węgry — 8:21,2.
6) Hiszpanja — 8:39,9.

Finał 5-ty. Czwórki bez sternika.

1) Szwajcarja. F. C. Z. Ruder-Club, Zürich — 6:34,9.
Schmidt Karl, Homberger Alex, Homberger Hans., Betschart Herman.
2) Austrja. Ruderverein „Viking", Linz — 6:41,3.
Hoepfler Rudolf, Winkler Camillo, Pichler Wilhelm, Binder Hans.
3) Italja. S. C. Olona di Milano — 6:41,4.
Lazzati Mario, Manfredini Ermenegildo, Zuccaro Carlo, Ripamonti Augusto.
4) Niemcy — 6:41,5.
5) Belgja — 7:06,7.
6) Danja — przestali wiosłować.

Finał 6-ty. Dwójki podwójne.

1) Polska. Akademicki Związek Sport., Kraków—6:56,7.
Verey-Włodek Roger, Ustupski Jerzy.



Efektowny finisz czwórek, w którym Mistrzostwo Europy zdobyły Niemcy przed Francją i Italją

2) Niemcy. Berliner Ruderklub — 6:57,7.
Ritter Ralf, Remagen Hubert.
3) Francja. R. C. de Paris, S. N. de la B. Seine—7:01,0.
Jacquet Robert, Giriat Albert.
4) Węgry — 7:13,5.
5) Czechosłowacja — 7:21,9.
6) Jugosławja — 7:38,6.

Finał 7-y. ósemki.

1) Węgry. Pannonia Evezös Egylet, Budapest — 6:09,2.
Ballya Hugo, Szabo Laszlo, Hollosy Frigjes, Alapy Gabor, Korompay Sandor, Szendey Antal, Kaposy Imre, Domonkos Pal, Kereszty E. (st.).
2) Szwajcarja. F. C. Z. Ruder-Club Zürich—6:10,8.
Schmidt Karl, Homberger Alex, Homberger Hans, Betschart Herman, Schuler Maks, Homberger Rudolf, Rufli Ernst, Steiner Hans, Spring Rolf (st.).
3) Francja. Załoga mieszana — 6:13,2.
Lecuirot Emile, Battilat Bernard, Souharce S., Boulon Alphonse, Guilbert Daniel, Picot Robert, Desvergnes Albert, Levrat Guy, Leon R. (st.).
4) Niemcy. Załoga mieszana — 6:14,2.
5) Danja — 6:22,8.
6) Italja — 6:23,2.

Jeżeli ułożymy tabelkę państw przyjmujących udział w regatach, to otrzymamy rezultat następujący:

	1	2	3	4	5	6	b.	m. punktów
Węgry	2	—	—	1	2	—	2	3—Coupe Glandaz
Polska	2	—	1	—	1	—	3	2
Szwajcarja	1	2	—	—	—	—	4	1½
Niemcy	1	3	—	3	—	—	—	1½
Italja	1	—	2	1	—	2	1	1
Francja	—	1	2	1	1	—	2	
Austrja	—	1	2	—	—	—	4	
Jugosławja	—	—	—	1	—	1	5	
Holandja	—	—	—	—	—	1	6	
Danja	—	—	—	—	1	1	5	
Czechosłowacja	—	—	—	—	1	—	6	—
Belgja	—	—	—	—	1	—	6	
Hiszpanja	—	—	—	—	—	1	6	

Z tej tabelki oprócz czołowych rezultatów widać jednak, że Niemcy i Italja, mimo, że wyszły z regat bez wielkich sukcesów zdołały we wszystkich prawie biegach zająć miejsce w finale, co dowodzi bardzo dobrych wyników w tych regatach.

Jerzy Bojańczyk

Zawody kajakowe w Sopotach

Dnia 12 sierpnia r. b. w godzinach przedpołudniowych odbyło się zakończenie międzynarodowych regat kajakowych w Sopotach.

W biegu jedynek kajaków składakowych olimpijskich z Helu do Sopot, pierwsze miejsce uzyskał Niemiec Rhein z Dusseldorfu, przebywając przestrzeń, wynoszącą 23 km. w 2 godz. 20 min. i 23 sek. W biegu dwójek składaków olimpijskich pierwsze miejsce uzyskali Austrjacy z Wiednia: Keinz—Dorfner.

W biegu pojedyńczych kajaków eskimowskich pierwsze miejsce uzyskał Walther Arnin z Monachjum.

Osady polskie we wspomnianych wyścigach żadnej roli nie odegrały, jedynie podkreślić należy, że przebieg zawodów uwydatnił ogromną przewagę klasy zawodników niemieckich oraz dobrą kondycję fizyczną i sportową reprezentantów Austrji i Szwecji.

Włodarczyk, wioślarz krakowski, zajął czwarte miejsce w wyścigu jedynek-składaków na 10 klm. Włodarczyk był na mecie trzeci, ale naskutek protestu Austrjaka Landestinger przesunięty został na miejsce czwarte.

Kongres Międzynarodowego Związku Wioślarskiego F.I.S.A. w Berlinie

dn. 14-go sierpnia 1935 r.

Tegoroczny Kongres Wioślarski Międzynarodowego Związku Towarzystw Wioślarskich rozpoczął się, jak zwykle, spotkaniem delegatów krajów uczestniczących w Kongresie w przeddzień obrad. Spotkanie to odbyło się w reprezentacyjnych apartamentach Hotelu Central w Berlinie, w obecności wszystkich bezmała dawnych uczestników Kongresu z małemi tylko zmianami, tak, że odrazu znaleźliśmy się w kole starych przyjaciół z lat poprzednich. Powitała obecnych smutna wiadomość o wypadku, jaki miał miejsce na parę godzin przedtem na torze w Grünau, ofiarą którego padł jeden z wioślarzy dwójki podwójnej włoskiej. Podczas treningu, skifer francuski p. Saurin najechał na dwójkę włoską tak nieszczęśliwie, że dziób jego łodzi zgruchotał bok łodzi włoskiej i wbił się głęboko w łydkę jednego z wioślarzy włoskich, którego trzeba było natychmiast odstawić do szpitala w Köpenick w celu dokonania opatrunku. Stan wioślarza początkowo ciężki poprawił się jednak w parę dni później tak dalece, że życiu nie grozi niebezpieczeństwo, w każdym jednak razie pozostanie kaleką na całe życie. Rannego zawodnika zastąpił w regatach sam prezes Związku włoskiego p. Giovanetti, którego rzadki wyczyn sportowy zyskał uznanie wszystkich uczestników. Sam kongres rozpoczął się o godz. 9 min. 30 w wielkiej sali Hotelu Central powitalną mową Prezydenta m. Berlina p. Maretzky, w której mówca, witając obecnych, starał się wyjaśnić obecną sytuację wewnętrzno-polityczną nowych Niemiec i walkę, jaką o utrzymanie obecnego ustroju musi toczyć partja Narodowo-socjalistyczna, i zaprosił gości w końcu, aby dokładnie przekonali się o nastrojach ludności i skonstatowali, jak obrzymia większość narodu niemieckiego popiera rząd obecny. Po nim w dłuższej mowie witał Kongres delegat Reichssportführera p. Arno Breitmeyer, podnosząc zalety sportu wogóle, a wioślarskiego w szczególności. Jako ostatni witał Kongres Przewodniczący Związku Niemieckiego p. Pauli. Obrady Kongresu potoczyły się zwykłym trybem bez dyskusji i tarć. Lista obecności wykazała następujących delegatów: *Belgji* Pp. J. Spreux i V. de Bishop, *Francji* M. Mahut, A. Vettengel i H. Jacquelin, *Italji:* M. Giovanetti, G. Filippi i M. Severi, *Szwajcarji:* H. Walter, H. Brodbeck i A. Dreyfus, *Holandji:* W. Mieremet, B. de Hennepe i H. Schulte, *Hiszpanji:* T. Bas, M. Dalman i A. Fontquerai, *Czechosłowacji:* Dr. Widimsky, *Węgier:* G. Perczel i S. Hautzinger, *Polski:* Jerzy Bojańczyk, Alfred Loth i Maksymiljan Sporny, *Jugosławji:* M. Petrović-Obućina, M. Stefanowic i A. Stanojev, *Niemiec:* O. Cordes, H. Wilker i E. Maack, *Danji:* A. Fillenborg, A. Lundquist i R. Schmidt i *Austrji:* P. Klossy, razem reprezentowanych było 13 Związków Narodowych. Po szybkiem załatwieniu spraw bieżących i sprawozdań przystąpiono do wyborów starterów, arbitrów i sędziów. Wybory dały rezultat następujący: jednogłośnie wybrano na starterów Pp.: de Bishopa z Belgji i Jerzego Bojańczyka z Polski, na arbitrów większością głosów Pp.: Vettengela z Francji, Mieremeta z Holandji, Waltera z Szwajcarji i Severiego z Italji, na sędziów wybrano Pp.: Spornego z Polski, Hautzingera z Węgier i de Hennepe z Holandji. Po rozlosowaniu przedbiegów i zatwierdzeniu sprawozdań dokonano wyborów nowego Zarządu, do którego zostali wybrani jednogłośnie dotychczasowi członkowie, a mianowicie Rico Fioroni, jako Prezes, Pp.: de Sambury i Pauli jako Viceprezesi i Mülegg, jako sekretarz-skarbnik. W wolnych wnioskach kongres uchwalił polecić wszyst. uczestnikom regat założenie na dziobie łodzi pełnych piłek gumowych średnicy ok. 7-u cmtr., aby w przyszłości uniknąć takich przykrych wypadków, jaki miał miejsce z dwójką włoską. Po skończonym Kongresie i wspólnem śniadaniu udaliśmy się do Grünau, aby zobaczyć się z zawodnikami i zwiedzić urządzenia regatowe. Już przedtem słyszeliśmy wiele o tych urządzeniach, ale to, co zobaczyliśmy, przeszło jeszcze oczkiwania i trzeba przyznać kolegom Niemcom, że nie zapomnieli o niczem i stworzyli stadjon wioślarski takich rozmiarów i takiej wspaniałości, że trudno będzie coś innego bardziej pięknego i odpowiednio urządzonego znaleźć. Następnego dnia odbyliśmy wycieczkę zorganizowaną dla kolegów, przez Związek Niemiecki. Zaczęło się od złożenia wieńca przez Prezydjum Kongresu na Grobie Nieznanego Żołnierza, dokonanego w obecności wszystkich delegatów i plutonu wioślarzy niemieckich oczekujących w szyku ze sztandarem i wiosłami na przybycie orszaku. Po tej ceremonji przygotowane autobusy, zabrały uczestników na zwiedzenie osobliwości Berlina i przejażdżkę do oczekującego statku, na którym najpierw pojechano do Wansee, gdzie w prześlicznie położonym i wspaniale urządzonym lokalu Berliner Ruderklubu czekało przygotowane śniadanie. Podczas śniadania wygłoszono wiele serdecznych toastów i wkońcu dokonano pamiątkowego zdjęcia. Po śniadaniu udano się tym samym statkiem w dalszą podróż wodami okalającemi Berlin aż do Potsdamu, skąd po zwiedzeniu kościoła garnizonowego z sarkofagiem Fryderyka Wielkiego, zamku i parku w Sans-Souci wróciliśmy do Berlina, zwiedzając jeszcze po drodze nowy pałac w Potsdamie. Następnego dnia rano spotkaliśmy się znowu na torze regatowym w Grünau w celu odbycia tradycyjnej, zapoczątkowanej w Budapeszcie, wspólnej przejażdżki wioślarskiej. Dwie ósemki, zajęte przez wszystkich delegatów Kongresu, każdego w swej koszulce narodowej, wyruszyły na wodę i przejechały parę kilometrów tam i z powrotem. Po przejażdżce, Berliner Ragatta Verein przyjmował uczestników śniadaniem w nowym domu regatowym tuż koło trybun. Tegoż dnia o 2-ej popoł. rozpoczęły się przedbiegi, w których ogromny sukces odniosły załogi niemieckie, plasując się wszędzie na



Mistrzostwo Europy w dwójkach bez sternika zdobyli Węgrzy. Moment wręczania wieńca

pierwszych lub drugich miejscach i unikając w ten sposób repesaży, które odbyły się następnego dnia. Z naszych załóg tylko jedynka i dwójka podwójna dostały się wprost do finału, dwójka ze sternikiem przedbiegu nie miała ze względu na wystarczającą ilość miejsc do finału. Czwórka bez sternika i dwójka bez sternika odpadły w przedbiegach i musiały brać udział w repesażach. W sobotę rano odbyła się wycieczka do Reichsportfeld, gdzie buduje się obecnie nowy olbrzymi stadjon olimpijski i obok niego na wzór amerykański wioskę olimpijską. Urządzenia te są już dość zaawansowane i robią imponujące wrażenie swym ogromem i celowem rozplanowaniem, doprawdy Niemcy chcą zaćmić wszystkie dotychczasowe Olimpjady i osiągną to napewno. W sobotę popołudniu odbyły się repesaże, w rezultacie których jeszcze nasza dwójka bez sternika dostała się do finału, czwórka bez sternika odpadła definitywnie. W tym stanie rzeczy mieliśmy więc na pięć zgłoszonych załóg aż cztery w finale, co było wcale niezłym sukcesem. Wieczorem tegoż dnia uczestników przyjmował obiadem Reichssporführer (Minister wychowania fizycznego) p. von Tshammer v. Osten. Obiad był wydany w wspaniałej sali hotelu Kaiserhof, co miało poniekąd symboliczne znaczenie, gdyż jak wiadomo w Kaiserhofie mieściła się główna kwatera Hitlera, podczas gorących walk o władzę. Podczas obiadu bardzo serdeczny toast pod adresem delegatów wygłosił gospodarz, równie serdecznie odpowiedział mu [redacted] p. [redacted] Niedziela była dniem wielkiego triumfu polskich wioślarzy Vereya i Ustupskiego. Dwa razy sztandar Polski szedł w górę na maszcie honorowym, dwa razy tłumy ludzi salutowały przy dźwiękach naszego hymnu narodowego. Po skończonych regatach odbyło się rozdanie nagród, poprzedzone wspólnym bankietem w sali Krolla w Tiergartenie. Rozdaniu nagród wspaniałą oprawę dała defilada flag narodowych wszystkich państw, biorących udział w regatach, za któremi niesiono z górą sześćdziesiąt flag klubów wioślarskich rezydujących w Berlinie. Tłumnie obsadzony hal wioślarski zakończył uroczystość.

W poniedziałek wioślarze nasi zostali zaproszeni przez swych pobitych przeciwników z Berliner Ruderklubu na podwieczorek, na którym prezydował i witał naszych wioślarzy prezes klubu p. Dr. Brunow. Ten serdeczny i prawdziwie sportowy gest zasługuje szczególniej na podkreślenie. Po podwieczorku udaliśmy się do polskiej ambasady, gdzie bardzo serdecznie przyjął nas ambasador polski p. Lipski. W rozmowie z delegatami p. ambasador zaznaczył niezmiernie doniosłość propagandową naszego zwycięstwa i obiecał podkreślić ten fakt w swoim raporcie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. P. Ambasador zaznaczył, że już w dzień regat był wieczorem na wielkiem przyjęciu dyplomatycznem gdzie na wieść o polskiem zwycięstwie wszyscy koledzy podchodzili do niego i winszowali mu, jako przedstawicielowi Polski wspaniałego zwycięstwa naszych wioślarzy. Po dwugodzinnej serdecznej pogawędce opuściliśmy gościnne progi naszej dyplomatycznej placówki. Ogólnie pobyt w Berlinie zapisał się niezatartemi zgłoskami w pamięci wszystkich uczestników ze względu na wyjątkową gościnność i uprzejmość gospodarzy, których zdolności organizacyjne, wyrażone w niebywałem urządzeniu regat nie znajdują wprost równych w innych krajach.

Jerzy Bojańczyk

Regaty propagandowe w Toruniu
dn. 25 sierpnia 1935 r.

Tegoroczne regaty propagandowe w Toruniu, organizowane pod protektoratem Pana Wojewody Pomorskiego Kirtiklisa i Dcy O. K. VIII. Pana Gen. Bryg. Thommee przez Klub Wioślarski Toruń, wypadły naogół dobrze. Do regat zgłosiło się 10 klubów, złożonych z 32 osad 125 wioślarzy.

Regaty spełniły dobrze swój cel propagandowy, gromadząc na mecie i trasie około 4000. publiczności, która wykazywała duże zainteresowanie biegami, biorąc w nich żywy udział, z domieszką lokalnego patryjotyzmu, objawiającego się dopingowaniem osad toruńskich.

Dzięki wybitnemu poparciu i pomocy, ze strony znanego przyjaciela wioślarstwa i opiekuna sportu Pana Gen. Thommée, oraz sprężystej organizacji służby bezpieczeństwa i porządku kierowanej przez p. Kom. Policji Torunia Komisarza Podgórskiego, na trasie panował wzorowy porządek i nie widziało się masy pętających się normalnie łodzi i kajaków, które tak bardzo przeszkadzają biegom.

Ze startujących klubów najlepiej wyszli gospodarze t. j. Klub Wioślarski Toruń, wygrywając 6 biegów na 8 obsadzonych. Bieg główny czwórek, wygrany w silnej konkurencji zupełnie pewnie, zdaje się wróżyć zwycięskiej osadzie dużą przyszłość, o ile potrafi ona popracować nad swą formą. Przy swych skromnych środkach i ciągłej walce o każdy grosz, zrobił Klub Wioślarski w Toruniu w tym sezonie więcej niż można się było spodziewać. Oby tylko w przyszłości nie zmarnowano tego zaszczytnego dorobku sportowego.

Z kolei B. T. W. Bydgoszcz zaprezentowało doskonałe czwórki nowicjuszy i młodszych. Trzeci start tej osady w tym samym dniu, potwierdził tylko zasadę, że zbytnie eksploatowanie ludzi, może przynieść raczej szkodę jak pożytek.

Prawdziwego pecha miał Kolejowy Klub Wioślarski Bydgoszcz, wychodząc z regat z próżnemi rękoma. Załogi Klubu były zdekompletowane na skutek powołania wioślarzy na ćwiczenia wojskowe, pozatem z losowania wypadły mu najgorsze tory.

Debiut najmłodszego członka P. Z. T. W. Ruderverein Toruń wypadł udatnie, a skifista tego klubu Kling prezentował się bardzo dobrze, wygrywając pewnie jedynki nowicjuszy.

Dwójki półwyścigowe wygrała w dobrej formie dwójka Ruderverein Grudziądz, z innych klubów, którym szczęście



Minister Papée gratuluje zwycięskiej czwórce W. T. W. na regatach międzynarodowych w Gdańsku dn. 23/VI r. b.

niedopisało, należy wyrazić żal, że brakło na starcie doskonałej czwórki T. W. Włocławek.

Rozdania nagród dokonał osobiście Pan Gen. Thommée, przemawiając serdecznie do zgromadzonych wioślarzy i zachęcając ich do dalszej pracy na niwie tego królewskiego sportu, poczem odbyła się wspólna kolacja i tańce, które przeciągnęły się do późnej nocy.

Wyniki regat:

I. Bieg. — Czwórki młodszych.
1. B. T. W. Bydgoszcz — 6:05,8. Dondajewski, Parzysz, Kaczmarek, Myczek, Lipkowski (st.)
2. Klub Wioślarski, Toruń — 6:08,6.
3. Kolejowy Klub W., Bydgoszcz — wycofany.

II. Bieg. — Czwórki półwyścigowe młodzieży. (1200 mtr.)
1. Klub Wioślarski Toruń — 3:57,4. Gardzielewski, Kaczmarek, Śmigielski, Cukierski, Młodzianowski (st.)
2. Gimnazjalny Klub W., Toruń — 3:58.
3. Kolejowy Klub W., Bydgoszcz — 4:05,6.
4. Klub W. Przysp. Kol., Tczew — niestartował.

III. Bieg. — Czwórki półwyścigowe nowicjuszy.
1. Klub Wioślarski, Toruń — 6:28. Kaniewski, Cymer, Olszewski, Wierniewski, Młodzianowski (st.)
2. B. T. W., Bydgoszcz — 6:29,2.
3. Kolejowy Klub W., Bydgoszcz — 6:29,3.
4. Policyjny K. W., Bydgoszcz — niestartował.

IV. Bieg. — Jedynki nowicjuszy.
1. Ruderverein, Toruń — 7:02. Kling Ernest.
2. T. W., Włocławek — 7:04.
3. Kl. Wioślarski, Toruń — 7:12,4.

V. Bieg. — Czwórki nowicjuszy.
1. B. T. W., Bydgoszcz — 6:26,4. Dondajewski, Parzysz, Kaczmarek, Myczek, Lipkowski (st.)
2. Kolejowy Klub W., Bydgoszcz — 6:45.
3. Klub Wioślarski, Toruń — wycofany.

VI. Bieg. — Dwójki podwójne.
1. Klub Wioślarski, Toruń — 6:45, w. o. Dombek, Szczurkowski.

VII. Bieg. — Dwójki podwójne półwyścigowe.
1. Ruderverein, Grudziądz — 7:19,4. Böhme, Malinowski, Dobrochowski (st.)

Regaty propagandowe w Toruniu 2.
2. Kolejowy Klub W., Bydgoszcz — 7:22,6.
3. Ruderverein, Toruń — 7:41,6.
4. Kujawski K. W., Włocławek — 8:08.

VIII. Bieg. — Czwórki półwyścigowe.
1. Klub Wiośl., Toruń — sekcja policyjna — 6:49. Stępniewski, Niepokój, Sowiyruk, Iwański, Młodzianowski (st.)
2. Kolejowy Klub. W., Bydgoszcz — 6:59,6.
3. Policyjny Klub Sp., Bydgoszcz — 7:06.
4. B. T. W., Bydgoszcz — zdyskwalifikowany.

IX. Bieg. — Jedynki bez ogr.
1. Klub Wioślarski, Toruń — 7:19. Iwański Alf.
2. Klub Wioślarski, Toruń — 7:36. Szczurkowski.

X. Bieg .— Czwórki bieg główny.
1. Klub Wioślarski, Toruń — 5:55,2. Szarszewski, Pokrzywnicki, Iwański M., Dolewski, Młodzianowski (st.)
2. B. T. W., Bydgoszcz — 5:59,8.
3. Kolejowy Klub W., Bydgoszcz — 6:01,8.

Juljusz Chodacki kpt. dypl.

Maraton pływacki w Wilnie

W Wilnie odbył się dnia 18 sierpnia r. b. maraton pływacki o mistrzostwo Polski. Jest to konkurencja mało popularna. Zgromadziła ona na starcie tylko 12 pływaków z Warszawy, Krakowa i Wilna.

Faworytem mistrzostw był Meglicz, były zwycięsca zawodów długodystansowych o mistrzostwo Polski, które odbyły się przed dwoma laty. Dystans wynosił 6 km.

Przez cały czas prowadził zdecydowanie Meglicz, który na trzecim kilometrze, na półmetku, miał czas 47 minut.

Wyniki techniczne były następujące:

1) Meglicz (Cr.) 1:44.10, 2) Pimpicki (AZS Wilno) 1:54,45, 3) Stankiewicz (Ognisko Wilno) 1:58.10, 4) Wodzyński (KS. Żagiew, Warszawa), 5) Paszkowski (Żagiew), 6) Lachowski (Żagiew), 7) Kaczmarczyk (Warszawianka), 8) Kulka (Ognisko), 9) Maszelik (Makabi), 10) Pawlak (Wil. Tow. W.). Dwóch pływaków biegu nie ukończyło.

Organizacja bardzo dobra. Na zawodach był obecny delegat PZP, p. Baranowski.



P. Flourens pokazuje swój wynalazek austrjackiej rekordzistce p. Fater, która przepłynęła Kanał La Manche

Wpław przez Gibraltar

Francuski kapitan, Charles Flourens, przebył wpław cieśninę Gibraltarską w ciągu 7 g. 38 min. Dotychczas nikt nie zdołał przepłynąć cieśniny spowodu gwałtownych prądów, panujących na cieśninie.

Flourens przebył Gibraltar zapomocą balonu kauczukowego, wielkości piłki futbalowej, piłki używał on jako pływaka, a poruszał się naprzód zapomocą specjalnego wiosła, dzięki czemu uzyskał znaczną szybkość.

Tydzień Augustowski

Rojno i gwarno było w siedzibach obydwóch zainstalowanych nad Jeziorem Białem klubów w czasie od 11. do 18. sierpnia b. r. Zjazd był liczny, tembardziej, że w program „Tygodnia“ wchodziły również eliminacje przedolimpijskie, organizowane przez P. Z. Ż.

Regaty eliminacyjne odbyły się w dniach 12. i 13. sierpnia. Do eliminacji stanęło 15 zawodników, na dziesięciu jachtach. (Klasa „S“ 19 m² bez foka). Odbyło 15 wyścigów, punktowanych według tabeli punktacyjnej PZŻ.

Startowały następujące jachty:

S 1	„Słonka“	AZS
S 5	„Delfin“	OYK
S 6	„Rybitwa“	OYK
S 20	„Ryś“	OYK
S 23	„Żbik“	OYK
S 17	„Lel“	YKP
S 16	„Muś“	YKP
S 19	„Puk“	YKP
S 14	„Djasek I“	YKP
S —	„Tabu“	YKP

Wyniki eliminacji były następujące:

1.	St. Zalewski	YKP	punktów 78, na 100 możl.
2.	J. Sieradzki	AZS	„ 70,
3.	N. Rock	YKP	„ 65,
4.	J. Przygodzki	YKP	„ 64,
5.	A. Wolff	AZS	„ 63,
5a.	M. Rock	YKP	„ 63,
6.	S. Bociański	OYK	„ 62,
7.	J. Dzięcioł	OYK	„ 53,
8.	Cz. Bełkowski	WTW	„ 52,
9.	M. Miszewski	OYK	„ 51,
9a.	Z. Osiński	OYK	„ [illegible],
10.	M. Osiński	OYK	„ 46,
11.	S. Szymański	YKP	„ 42,
11a.	St. Wierzyński	Wisła	„ 42,
12.	M. Filipczuk	OYK	„ 23,

Ufundowaną przez PZŻ plakietkę za najlepszy start przyznano p. Cz. Bełkowskiemu.

W obydwuch dniach regat wiatr był słaby 0,5 do [illegible] m/sek, wobec czego komisja regatowa zarządziła skrócenie kursu, t. zn. zamiast dwóch okrążeń tylko jedno.

Dnia 15.VIII. odbyły się regaty rozpisane przez Yacht Klub Polski, dla klas: „V“, 10 m² „S“ i 15 m² „H“.

Warunki atmosferyczne były trochę lepsze niż w dniach poprzednich, więc wyścigi odbywały się raźniej.

W klasie „V“ pierwsze miejsce zajął „Świst“ (YKP, ster. M. Rock), zdobywając dla YKP po raz pierwszy nagrodę imienia ś. p. T. Nosowicza ufundowaną przez p. Zofję Nosowiczową. Drugie miejsce zajął „V 10“ (OYK, ster. p. Turska), trzecie „Bąk“ (YKP, ster. p. Jensz).



Piękny fragment z regat żeglarskich na Jeziorze Białem



Znany żeglarz A. Z. S.'u p. A. Wolff w otoczeniu żeglarek z Oficerskiego Yacht Klubu R. P.

W klasie „S“ pierwsze trzy miejsca zajęły jachty: „S 25 Wilk“ (AZS, A. Wolff), „S 27, Djasek II“ (YKP, S. Zalewski) i „S 21, Sire“ (YKP N. Rock).

W klasie „H“ startowały tylko dwa jachty: „Muszla“ (YKP) i „Tawi“ (YKP, ster. Jensz). Pierwsza przeszła przez cel „Muszla“ pod sterem p. K. Langego.

W sobotę dnia 17. sierpnia odbyły się regaty klasy „S“ o nagrodę przechodnią „Old Boys“ YKP. Wiatr był początkowo dobry 3 a nawet ponad 4 m/sek. i na długim kursie lawirowym można było obserwować bardzo ciekawe walki między poszczególnymi zawodnikami, na których czele znajdowali się stale Wolff i Zalewski („Wilk“ i „Djasek“), pozostawiając resztę konkurentów daleko za sobą. Niestety pod koniec wyścigu wiatr spadł nietylko poniżej przepisanej w statucie nagrody normy (2 m/sek), ale nawet wkońcu ucichł prawie zupełnie. Wobec tego musiano wyścig anulować. Ponieważ ani w tym dniu, ani w następnym nie nastały warunki wymagane przez statut, musiano rozgrywkę odłożyć do przyszłego roku.

W niedzielę 18-ego gospodarzem był Oficerski Yacht-Klub R. P. Startowały jachty klas: „V“, „S“, „H“ i „D“ 12 m² „scharpie“, oraz klasa „Star“.

W piątkach pierwsze miejsce zajął „Jolly“ (YKP, ster. Jensz), drugie „Cyranka“ (OYK, pani Turska), trzecie „V17“ (WTW, ster. Bełkowski).

Klasa „S“: pierwszy „Djasek II“ (YKP, S. Zalewski), drugi „Wilk“ (AZS, A. Wolff), trzeci „Sire“ (YKP, N. Rock).

W klasie „H“ pierwszy przyszedł „Muszla“ (YKP, ster. Z. Pankiewicz), w klasie „D“ zwyciężył p. Kaleta z Klubu Żeglarskiego Chojnice, drugie miejsce zajął C. Bełkowski (WTW).

Na „star'ach“ palma zwycięstwa przypadła znów chojnickiemu żeglarzowi.

Jak widać z powyższego nie szczęściło się żeglarzom OYK, gdyż ich sukcesy ograniczyły się do dwóch drugich miejsc, wywalczonych przez p. Turską.

Podnieść należy doskonały nastrój, jaki panował podczas całego „Tygodnia" i miłe sportowo-koleżeńskie współżycie żeglarzy wszystkich reprezentowanych na regatach klubów. Gospodarze obydwóch klubów, których oddziały mają swoją siedzibę nad jeziorem Białem, rywalizowali ze sobą w uprzyjemnieniu zawodnikom i gościom pobytu. Zarówno w luksusowym pałacu OYK, jak i w skromnym ale przytulnym i przesiąkniętym sportową atmosferą „drewniaku" Yacht Klubu Polski, bawiono się po regatach ochoczo, tembardziej, że zastęp pięknych „jachtswomen" był liczny. Potężny „monitor" „Sokół" ledwie mógł pomieścić gości przejeżdżających z jednego klubu do drugiego. W „pałacu" urzędujący wice-komandor Oddziału OYK, por. Lindner niestrudzenie pełnił honory domu, zyskując sobie sympatję i uznanie gości, po drugiej stronie jeziora nie ustępował mu pod tym względem komandor Oddziału YKP inż. A. Łucejko.

Nic więc dziwnego, że mimo płaksiwej i szarej pogody jaka nastała w ostatnich dniach „Tygodnia", zawodnicy i goście z żalem opuszczali zielone brzegi jezior Augustowskich, a bardzo wielu z szczerem postanowieniem powrotu tam na dłuższy pobyt.

Czesław Petelenz.

Regaty żeglarskie na jez. Charzykowskiem

Klub Żeglarski „Chojnice" urządził w dniu 18 sierpnia b. r. specjalne regaty dla klasy 12 m² monotyp, pod kierownictwem p. Hugona Waltera z Łodzi.

Tor wyznaczono w formie trójkąta, wystawiając odpowiednio rozmieszczone boje i znaki. Ze startu do pierwszego znaku lawirowano pod wiatr. W wyścigu wzięło udział 8 jachtów. Zainteresowanie budziły nowozbudowane jachty „Bryś" i „Junona".

Przy sprzyjającym wietrze rozpoczął się start o godz. 15-ej. Już na trasie podwietrznej wybił się na pierwsze miejsce „Bryś" prowadzony przez p. majora pil. Jarynę i prowadził przez wszystkie 3 rundy.

W regatach wziął również udział kajak żaglowy P. 7, który w kolejności zajął czwarte miejsce.

Wyniki:

„Bryś", sternik Jaryna	pkt. 27
„Junona", sternik Lahn	„ 24
„Mała Andzia", sternik Klein	„ 21
„Magda", sternik Weiland	„ 16
„Glückauf", sternik Rasch	„ 14
„Delphin", sternik Rogge	„ 13
„Kometa", sternik Orzeł	„ 8
„Pirat", sternik Janecki	„ 7

Z regat pełnomorskich Gdynia-Visby

Pełnomorskie regaty tegoroczne urządzane przez Yacht Klub Polski (Dop. redakcji: o czem daliśmy sprawozdanie w Nr. 12 „Sportu Wodnego") miały się — wzorem roku ubiegłego — zakończyć w starem gnieździe Wikingów — Visby „mieście ruin i róż". Na starcie stanęło 8 jachtów różnych typów i kategoryj, a więc: „Temida I" (szkuner-sztakslowy) pozostająca pod dowództwem por. mar. woj. Tymińskiego, „Temida II" (jol) prowadzona przez por. mar. woj. Zbigniewa Przybyszewskiego — obydwa należące do Ośrodka Morskiego P. U. W. F. i P. W. w Gdyni. Dalej wzięły udział w regatach: „Albatros" prowadzony przez pp.: Józefowicza i Jankowskiego, „Witeź" — przez kapitana Laudańskiego, „Kneź" — przez Dra Gerwela, wszystkie trzy należące do Yacht-Klubu Polski, „Mohort" (oficerski Yacht-Klub R. P.) oraz dwa jachty z Polskiego Klubu Morskiego w Gdańsku: „Korsarz" i „Pirat".



Z regat żeglarskich na jez. Charzykowskiem. Zwycięska dwunastka „Bryś" pod sterem p. Jaryny

Start był wyznaczony na niedzielę 30 czerwca o godzinie 15-ej. Dzień ten zapowiadał się od samego rana cudownie. Niezmierzone wody Bałtyku, przelewały spokojnie falę za falą, na lazurowem niebie lekkie obłoczki pod wpływem wiatru przybierały najdziwaczniejsze kształty. Złota kula słoneczna po wynurzeniu z za horyzontu, prażyła niemiłosiernie, a lekki wiaterek muskał twarze żeglarzy. Nadeszła wreszcie przez wszystkich oczekiwana godzina 15-ta, godzina wyjścia w morze. Na starcie stała kanonierka O. R. P. „Haller" wraz z komisją regatową. Zapowiedzią startu miało być podniesienie „Barana" (czerwona flaga z Kodu międzynarodowego) na przednim maszcie „Hallera". Wreszcie z rykiem syreny i podniesieniem flagi, wszystkie jachty, po przepisowem minięciu rufy kanonierki, wzięły kurs na Golland-cel naszej podróży. Odtąd dążeniem naszem tylko zwycięstwo... zwycięstwo... zwycięstwo...

Jachty z wydętemi żaglami, podobne do białych rumaków, pruły fale Bałtyku pokrytego strzępami białych pian. Dął wiatr południowo-wschodni, którego siła to malała, to potęgowała się do tego stopnia, że grot-maszt trzeszczał, jakgdyby skarżąc się na niewidzialnego wroga, czyhającego na jego życie. Ostre dzioby jachtów roztrącały zwały wody i znaczyły swe drogi długiemi bruzdami. Jako członek załogi jachtu „Temida II", mogę opisać przedewszystkiem fakty i przeżycia na Temidzie.

Zaraz po starcie zdarzył nam się niemiły fakt ze stawianiem topsla (trójkątny żagiel nad grotem). Na rozkaz: „Topsel staw", wyznaczeni do tego żeglarze (mało wyszkoleni) w żaden sposób nie mogli podołać zadaniu, musieliśmy więc stanąć w dryf i dopiero po pewnym czasie topsel umocowano. Praca jego stała się odrazu widoczna po wyrównaniu kursu, gdy zaczęliśmy nadrabiać stracone minuty. Pragnieniem naszem było dogonić „Korsarza", który wykorzystując naszą przygodę z topslem, oddalił się od nas o dobre dwie mile. Należałem do pierwszej wachty, która objęła służbę na pokładzie, przez 4 godziny byliśmy odpowiedzialni za nawigację, sterowanie i całość jachtu. By-

łem na „oku", gdy na naszym prawym trawersie ukazała się bratnia „Temida I" (prawie 3 razy większa od „Temidy II"), wyprzedzając nas widocznie. Niestety, nie mogliśmy na to poradzić, gdyż „Temida I" mając większą powierzchnię żagla była na silnych wiatrach bezkonkurencyjna. Modliliśmy się tylko o słaby wiaterek, któryby dał nam szanse zwycięstwa. Cypel Helu minęliśmy pomiędzy godziną 17-tą a 18, mając przed sobą dość daleko „Temidę I" i względnie blisko „Korsarza". Za nami dopiero posuwały się inne jachty z „Witeziem" na czele. Wyznaczyliśmy sobie odrazu kurs na południowy cypel Gotlandu (latarnia Hoborg) i odtąd co godzinę mierzyliśmy szybkość oraz wyznaczaliśmy kurs na mapie. Przed godziną 19-tą mieliśmy już „Korsarza" na naszym prawym trawersie, a przed zachodem słońca pozostawiliśmy go dość daleko za sobą. Obecnie więc była przed nami tylko „Temida I", której szanse stale spadały, wraz ze słabnięciem siły wiatru.

Uspokojeni minięciem „Korsarza", zabraliśmy się do kolacji, sporządzonej przez naszego „nadwornego" kucharza p. Sokoła. Kolacja smakowała nam wybornie, a kubek rumu — przed spaniem, rozgrzał nas solidnie. Po zapaleniu świateł pozycyjnych, czuwała jedynie wachta, reszta załogi spała snem twardym, snem, jaki przychodzi po dniu ciężkiej i mozolnej pracy na morzu. Kołysała nas cisza, przerywana od czasu do czasu łomotem fal piętrzących się za rufą naszego jachtu, lub szeptami żeglarzy, pełniących jedną z najprzykrzejszych służb morskich — służbę nocną. Zaraz po wschodzie słońca, zmuszeni byliśmy postawić motyl i latacz naskutek kompletnego sztilu, jaki zapanował na tej części Bałtyku. Szanse nasze stale rosły i pewnem wprost było, że o ile ten wiatr się utrzyma, to zwyciężymy. Obecnie obawialiśmy się tylko „Korsarza", który popłynął zupełnie innym kursem od naszego. Kto obrał lepszy kurs — przybędzie pierwszy.

Dzień 1 lipca minął bez wrażeń. Przez cały czas mieliśmy sztil, a nawet zdarzyło się, że zaczęło nas dryfować do tyłu. Dopiero dzień 2 lipca dostarczył nam większych emocyj i wrażeń. Równo ze świtem usłyszeliśmy okrzyki: „Jeden żagiel na lewym trawersie, drugi na kursie".

Kto nie pływał po morzu i nie brał udziału w regatach, ten nie może mieć pojęcia, jakie szalone wrażenie czyni to słowo. Każdy chce jak najprędzej zobaczyć białą plamkę na horyzoncie, by się naocznie przekonać o prawdziwości tych słów. Wówczas rozpoczyna się dyskusja: „Czy to nasz rywal, czy zupełnie obcy jacht. Zdania są podzielone, jedni twierdzą, że to „Temida I", inni znów, że „Korsarz", inni wreszcie, że zupełnie obcy. W południe pozostawiamy jeden tajemniczy żagiel za sobą. Intryguje nas jedynie ten drugi, o którym już stanowczo możemy powiedzieć, że należy do jachtu. Przypuszczamy jednakże, że jest to jacht szwecki. W oczekiwaniu lądu wdrapuje się na saling nasz instruktor, podoficer marynarki wojennej, mat Gach i przez doskonałą lornetę Zeissa, bada horyzont. Według naszych obliczeń mamy jeszcze do Hoborgu około 20-tu mil. Z locji wnioskujemy, że latarnia Hoborg jest widoczna na 16-tu milach. Wreszcie ukazuje się upragniony ląd. Przystępujemy natychmiast do gruntownego oczyszczania jachtu, do mycia pokładu i klarowania lin. W godzinę świeci się wszystko od idealnego porządku.

Około godziny 16-ej mijamy Hoborg i wzdłuż brzegu kierujemy się do Visby. Płyniemy stale pełnym wiatrem. Chcąc określić nasze położenie na mapie, pelengujemy na dwa kościoły, i stwierdzamy, że wieczorem prawdopodobnie będziemy już w porcie. (Odległość do Visby wynosi około 16 mil.). Z chwilą osiągnięcia lądu, potęguje się również i zdenerwowanie. Zewsząd cisną się zapytania: „Kto będzie pierwszy". W obecnej chwili trudno dać na to odpowiedź, lecz „coś", to tajemnicze „coś" stale nam mówi, że będzie nasza „Temida II". Po przejściu pomiędzy dwoma małemi wysepkami, zaczynamy doganiać tajemniczy jacht i wreszcie rozpoznajemy na grot maszcie proporczyk Yacht-Klubu Polski. Dzięki lornecie naszego dowódcy por. Przybyszewskiego, odczytujemy napis na rufie. Jest to „Albatros" prowadzony przez pp.: Józewicza i Jankowskiego z Gdyni. Tymczasem morze zaczyna rosnąć z minuty na minutę, a wiatr potęguje się stale. Słychać stale komendy: „Topsel precz", „motyl precz", i t. p. Wiatr zmienia swój kierunek i odtąd płyniemy wiatrem baksztagowym. Zakładamy balon i „Temida II" popychana przez 4 płótna posuwa się naprzód z szybkością 8-miu węzłów. W niedługim czasie jesteśmy świadkami awarji „Albatrosa", który osiada na mieliźnie skutkiem zbyt bliskiego trzymania się lądu. Wywieszamy natychmiast flagi sygnałowe z zapytaniem: „Czy potrzebujecie pomocy?". Nie otrzymawszy odpowiedzi płyniemy dalej. Awarja „Albatrosa" nie była na szczęście niebezpieczna, gdyż zapuściwszy motor, a tem samem zrezygnowawszy z regat udał się w krótkim czasie za nami do Visby. Po minięciu ostatniego cyplu bardzo rozgałęzionego wybrzeża Gotlandu, oczom naszym ukazał się port, piękny port „ruin i róż" Visby. Na nasze spotkanie wyjechał szwecki jacht, którego załoga pozdrowiwszy nas banderą, wzniosła powitalny okrzyk. Odpowiedzieliśmy na ten serdeczny objaw zaprzyjaźnionego narodu i prąc z całą szybkością naprzód, zuęzaliśmy do mety. Niedaleko wejścia do portu zdjęliśmy balon, pozostawiając jedynie fok, grot i bezan-żagiel. Punktualnie o godz. 22.30 minęliśmy celownik przybywając pierwsi do Visby. Z chwilą podniesienia bandery państwowej na maszcie, usłyszeliśmy 4-krotny okrzyk „Hurra" na naszą cześć.

Tak więc „Temida II", zdobyła już po raz drugi piękną nagrodę Polskiego Związku Żeglarskiego w postaci srebrnego medalu jachtu.

Jerzy Gozdawa Bałkowski

Csik mistrzem świata

Na akademickich mistrzostwach świata w Budapeszcie węgierski pływak Csik w biegu na 100 mtr. st. dow. osiągnął czas 59.4, 2) Fin Hietanen, 3) Nemes.

W skokach do wody triumfował Niemiec Biebold przed Finem Niemelainenem i Węgrem Nadi.



„Temida II" w drodze na Visby.

Turnée po Polsce arcymistrzów pływackich Węgier

Polski Związek Pływacki zainicjował i zaprosił pływacką drużynę BEAC (Budapeszt) wraz z rekordzistą i mistrzem Europy Csikiem na tournée po Polsce. Oprócz rekordzisty Csika przybył sprinter Szekely, długodystansowiec Lengyel, utalentowany żabkarz Lengvary i mistrz Węgier w skokah z wieży Vajdyj, w drużynie waterpolowej gra reprezentant Węgier Vertessy.

Węgrzy przybyli do Krakowa 22 sierpnia r. b., gdzie zostali powitani przez przedstawicieli Krakowskiego Okręgowego Związku Pływackiego i prasy sportowej, a następnie wyjechali do Rabki, skąd rozpoczęli swój objazd po Polsce.

Zawody pływackie w Rabce

24 sierpnia r. b. miały przebieg następujący:

100 m. st. dow.: 1) Csik (Budapeszt) — 59:8, 2) Szrajbman I (Legja) — 1:04, 3) Zabrak (Budapeszt) — 1:07,2, 4) Paszkot (Cracovia).

200 m. st. klas.: 1) Heidrich (I. K. S. Siemianowice) — 3:03,4, 2) Lengvary (Budapeszt) — 3:09,4.

100 m. st. grzbietowym: 1) Lengvary (Budapeszt) — 1:16,8, 2) Karliczek (EKS Katowice) — 1:17,4, 3) Włodek (YMCA) 1:23,3.

W sztafetach zwyciężyli bezapelacyjnie Węgrzy. Sensacją był start Csika w sztafecie 3x100 m., w której Węgier, pływając stylem motylkowym, uzyskał na setkę wynik 1:18.2.

5x50 m. styl. dow.: 1) Budapeszt w składzie: Czepela, Zabrak, Szekely, Rajki, Csik 2:27, 2) Komb. Kraków-Śląsk w składzie: Schwaen, Paszkot, Karliczek, G. Scholz, Szrajbman 2:31.

3x100 m. styl. zmiennym: 1) (Budapeszt) Lengyel, Csik, Szekely 3:43,2, 2) Komb. Kraków-Śląsk Karliczek, Heidrich, Szrajbman 3:49.

Pozatem w konkurencji krajowej rozegrano:

100 m. styl. dow. I kl.: 1) Zguda (YMCA) 1:10, 2) Rachniowski (YMCA) 1:12,2, 3) Neuberg (Sokół Zakopane) 1:28.2.

50 m. st. dow. juniorów: 1) Bielak (YMCA) 37:5, 2) Zając (Wisła Zakopane) 47:7, 3) Staszek (Wisła Zakopane) 51.

Na zakończenie programu w Rabce odbyły się skoki popisowe. Wziął w nich udział 10-krotny mistrz Węgier w wieży Laszlo Vajda, a z zawodników krajowych Bredlich, Ziaja i Sękowski. Węgier choć miał pewne trudności z elastycznością deski, zaimponował trudnym programem. Auerbachy i salta wypadały u niego świetnie zarówno pod względem wykonania w powietrzu, jak też i wejścia w wodę.Z naszych najlepiej wypadł Bredlich.

Mecz waterpolowy był nauką dla naszych czołowych waterpolistów, jak należy grać w piłkę wodną.

Drużyna komb. Kraków-Śląsk kilkakrotnie miała szanse strzelenia goala, jednakowoż brak wykończenia i rutyny nie pozwoliły Polakom zdobyć choćby honorowego punktu.

Do przerwy Zabrak, Hajki i Lengyel zdobyli po 1 golu (3:0). Po pauzie Rajki zdobył dalsze trzy gole, Vertessy 2 i Lengyel jedną bramkę (ostateczny wynik 9:0).

Drużyny wystąpiły w składach: BEAC: Dugar, Heiniss, Csepela, Zabrak, Rajki, Vertessy, Lengyel. Drużyna komb.: Trylko, Soldinger, Scholz, Karliczek J., Karliczek G., Ritterman J., Schwaen. Sędziował p. Szekely.

Zawody w Andrychowie

dnia 25 sierpnia r. b. z wynikami następującemi:

100 m. styl. klas. panów: 1) Heidrich (K. S. Siemianowice) uzyskał duży sukces, ustalając nowy rekord polski w czasie 1:23,4, 2) Lengvary (Budapeszt)) w czasie 1:24, 3) Gryglewski (YMCA Kraków) 1:41,6.

100 m. styl. dow. pań: 1) mistrzyni Polski Dawidowiczówna (Hakoah Bielsko) 1:21,2, 2) Pastorówna (Hakoah Bielsko) 1:25,3, 3) Lubieńska (Cracovia) 1:32,6.

100 m. styl. dow.: panów: 1) Csik (Budapeszt) w czasie 1-ej minuty, 2) Szrajbman (Legja Warszawa) 1:04, 3) dr. Csepela (Węgry) 1:08,1.

100 m. styl. klas. pań: 1) Bereköwna (Hakoah Bielsko) 1:45, 2) Nemeczke (Cracovia) 1:47, 3) Glaserówna (Hakoah Bielsko) 1:47.8.

100 m. st. grzbiet. panów: 1) Karliczek Joachim (EKS Katowice) 1:20,1, 2) Włodek (YMCA Kraków) 1:21,8, 3) Lengvary (Węgry) 1:28,8.

Sztafeta 5x50 styl. dow. panów: 1) Węgry w czasie 2:27,3. W sztafecie tej startował oczywiście rekordzista europejski Csik, 2) sztafeta kombinowana polska (Paszkot, Karliczek, Scholz, Szrajbman) w czasie 2:33,4.

3x100 m. styl. zmien. pań: 1) sztafeta Hakoahu Bielsko w czasie 4:57,5 (Pastorówna, Kandlówna, Dawidowiczówna), 2) sztafeta krakowska w czasie 5:21 (Koliszerówna, Nemeczke, Lubieńska).

Sztafeta 3x100 m. styl. zmien. panów: 1) sztafeta węgierska w czasie 3:38,5 w składzie: Lengyel, Csik, Szekely, 2) kombinowana sztafeta polska: Karliczek, Heidrich i Szrajbman w czasie 3:45,3.

W przerwach programowych odbywały się skoki pokazowe, w których startował mistrz Polski Ziaja, Bredlich (Pogoń Katowice), Sienkowski (Kraków), oraz skoczek węgierski Vajda, którego skoki humorystyczne cieszyły się specjalnym aplauzem publiczności.

Na zakończenie zawodów odbył się mecz waterpolowy, w którym drużyna węgierska pokonała kombinowaną drużynę krakowską i śląską w stosunku 6:1 (3:1). Węgrzy w pierwszej połowie tylko wykazali pierwszorzędną klasę i górowali bezsprzecznie nad naszymi zawodnikami. Bramki strzelili: 3 Rajki, jedną Vertessy i jedną Zabrak. Przed samą przerwą bramkę honorową dla Polaków zdobył Schwaen.

W drugiej połowie gra toczyła się mniej więcej równorzędnie. Polacy często znajdowali się na połowie Węgrów, jednakże nie potrafili strzelić bramki. Prześladował ich pech. Bramkę dla Węgrów w tym czasie zdobył Zabrak.

Sędziował mecz Lengyel (Węgry).



Fragment przystani Yacht Klubu Polski w Augustowie.

Zawody w Krakowie

dnia 27 sierpnia r. b. miały przebieg następujący:

100 m. st. dow. I kl.: 1) Grubenthal (Cr.) 1:11,6, 2) Zguda (YMCA) 1:12,9, 3) Treszczyński (YMCA) 1:14,7.

100 m. nawznak międzyn.: 1) Karliczek (E. K. S.) 1:16,9, 2) Lengvary (Budapeszt) 1:20,2, 3) Włodek (YMCA) 1:21,2 rek. okr. krak.

100 m. st. dow. kl. międzyn.: 1) Csik (Budapeszt) 59:4, 2) Szekely (Budapeszt) 1:03,6, 3) Szrajhman (Legja) 1:03,8.

100 m. pań na wznak: 1) Koliszerówna (Mak.) 1:42,8, 2) Pfeferbaum (Mak.).

100 m. st. klas. konk. międzyn.: 1) Heidrich (I. K. P. Siem.) 1:23,4 rek. polski, 2) Żabrak (Budapeszt) 1:26,6.

100 m. pań st. klas.: 1) Nemeczke (Crac.) 1:46,2, 2) Waszkowitzer (Crac.) 3) Kupferman (Mak.)

400 m. st. dow. konk. międzyn.: 1) Lengyel (Budapeszt) 5:17,3, 2) Bachniowski (YMCA) 6:21,4, 3) Meglicz (Crac.)

50 m. junj. st. dow.: 1) Pietruczek (Crac.) 36 sek., 2) Komarski (Crac.), 3) Mans (Mak.).

3x50 m. st. zm.: 1) (Budapeszt) (Lengyel, Csik, Szekely) 1:36,4, 2) Sztafeta polska (Karliczek, Scholz, Szrajhman) 1:37,9. Skoki: W skokach popisowych największym poklaskiem cieszyły się ewolucje humorystyczne Vajdy.

Mecz piłki wodnej między BEAC a kombinowaną drużyną polską, zakończony wynikiem 2:2 (1:1). Bramki dla Węgrów strzelił Rajki dla drużyny polskiej Karliczek.

Składy drużyn: B. E. A. C.: Dugar, Haynisch, dr. Csepela, Żabrak, Szekely, Rajki, Lengyel, Team, Porański, Soldinger, Scholz, Karliczek I, Schwaen, Ritterman, Karliczek II.

Sędziował mecz p. Rose.

Zawody w Katowicach

w dniu 28 sierpnia r. b. miały przebieg następujący:

100 m. styl. dow. pań: 1) Dawidowiczówna (Hakoah Bielsko) 1:21,4, 2) Pastorówna 1:26,6, 3) Alwerówna 1:29,8.

100 m. styl dow. panów: Csik wygrał bieg łatwo, jednak w stosunkowo słabym czasie 1:00,6, 2) Szekely 1:03, 3) Praski 1:09.

200 m. styl. klas. pań: Jarkuliszówna ustanowiła nowy rekord Polski w czasie 3:26,3 przed Kandlówną (Hakoah) 3:48,4.

100 m. nawznak w konkurencji międzynarodowej: 1) Karliczek (EKS) w czasie 1:16,4 przed Lengyelem (Węgry) 1:17, Szekelym 1:20 i Pawliczkiem 1:22.

100 m. styl. dow. klasa I odbył się pojedynek między Baryszem (Pogoń) i Wienerem z Hakoahu. Wygrał Barysz w czasie 1:9,2, 2) Wiener 1:9,5.

100 m. nawzn. pań: Jarkuliszówna wycofała się. Wygrała Pastorówna w czasie 1:47,5.

200 m. styl klas. w konkurencji międzynarodowej Csik osiągnął doskonały czas, nieosiągalny przez zawodników polskich 2:58,5, przed Heidrichem (I KPS) 3:3,6, oraz Wojtyczką (Świętochłowice).

200 m. dow. klasa I Szwarz (EKS) pokonał zmęczonego poprzednią konkurencją Barysza z Pogoni, uzyskując czas 2:42.

Sztafeta 10x50, była przeglądem sił obu stron. Sztafetę przegrał dla miejscowych Jankowski, pozwalając wyprzedzić się Lengyelowi o 6 m. Dystans ten został utrzymany do samego końca, gdyż ani Karliczek, ani Szrajbmann nie mogli pokonać Szekelyego czy Csika.

Mecz waterpolowy nad najsilniejszą drużyną polską E. K. S. wygrali węgrzy 12:1 (5:0).

Na zakończenie zawodów popisywali się skokami z trampoliny Bredlich i Breguła, oraz skokami z wieży mistrz Węgier Vajda oraz 14-letni Jędryszek.

Organizacja zawodów bardzo słaba. Przeciągnięto je niepotrzebnie do późnej godziny wieczornej.

Mecz piłki wodnej sędziował p. Przybyła.

Regaty propagandowe w Kruszwicy na jeziorze Gople

dn. 11 sierpnia 1935 r.

Rodzaj łodzi	[illegible]	[illegible]ejow[illegible] [illegible]gozcz	T. W. [illegible]ja Poznań	T. [illegible] Wł[illegible]	K. W. [illegible] K[illegible]	K. [illegible] [illegible]arszaw[illegible]	Policyjny K. [illegible] Bydgoszcz	W[illegible] W[illegible]	[illegible]arcin[illegible]
Czwórki nowicjuszy	12	2	2	7	—	2	—	—	—
Dwójki podw. półw.	—	—	4	—	—	1	—	—	—
Czwórki półwyścigowe	—	—	—	—	8	—	1	1	—
Czwórki młodszych	12	2	—	—	—	—	—	—	—
Czwórki pó w. nowicj.	8	1	—	—	—	1	—	1	—
Jedynki	—	—	4	—	—	—	—	—	—
Czwórki półwyścigowe	—	—	8	—	1	—	1	—	1
Czwórki	2	17	—	2	—	—	—	—	—
Razem	34	22	18	9	9	4	2	2	1

Regaty o Mistrzostwa Europy w Grünau

dn. 16, 17 i 18 sierpnia 1935 r.

Rodzaj łodzi	[illegible]	[illegible] Włoś[illegible] 1904 r. Poznań	[illegible] Tow. [illegible] [illegible]
Jedynki	117	—	—
Dwójki podwójne	125	—	—
Dwójki	—	26	—
Czwórki bez sternika	—	—	2
Razem	242	26	2

Regaty propagandowe w Toruniu

dn. 25 sierpnia 1935 r.

Rodzaj łodzi	K. W. Toruń	[illegible] T. W. [illegible]oszcz	Kolejowy K. W. Bydgoszcz	[illegible]derve[illegible] Toruń	Ruderverein Grudziądz	T. W. W[illegible]	[illegible] Kl[illegible]	[illegible] K. W. [illegible]
Czwórki młodszych	2	12	—	—	—	—	—	—
Czwórki półwyścig. nowicjuszy	8	1	1	—	—	—	—	—
Jedynki nowicjuszy	1	—	—	5	—	1	—	—
Czwórki nowicjuszy	—	12	2	—	—	—	—	—
Dwójki podwójne	5½	—	—	—	—	—	—	—
Dwójki podwójne półwyścigowe	—	—	1	1	4	—	—	1
Czwórki półwyśc	8	—	1	—	—	—	1	—
Jedynki bez ogr.	4	—	—	—	—	—	—	—
Czwórki bieg główny	17	2	2	—	—	—	—	—
Razem	45½	27	7	6	4	1	1	1

Tabela punktacyjna P. Z. T. W.

na 25 sierpnia 1935 r.

1.	Akademicki Związek Sportowy, Kraków	[illegible]	[illegible]
2.	Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie	303	„
3.	Akademicki Zw. Sportowy, Poznań	282	„
4	Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie	276,5	„
5.	Kolejowy Klub Wioślarski, Bydgoszcz	233	„
6.	R. C. „Frithjof", Bydgoszcz	196	„
7.	Klub Wioślarski, Toruń	132,5	„
8.	Klub Wioślarski z 1904 r., Poznań	104	„
9.	Klub Wioślarski „Wisła", Warszawa	98	„
10.	Wojskowy Klub Sport. „Śmigły", Wilno	85	„
11.	Poznańskie Tow. Wiośl. „Tryton", Poznań	77	„
12.	Kaliskie Towarzystwo Wioślarskie	68,5	„
13.	Graudenzer Ruderverein, Grudziądz	66	„
14.	Wojskowy Klub Sport. „Prosna", Kalisz	56	„
„	Akademicki Związek Sportowy, Warszawa	56	„
16.	Policyjny Klub Sport., Kalisz	54	„
17.	Klub Wioślarski, Gdańsk	47	„
18.	Towarzystwo Wioślarskie, Płock	30	„
19.	Towarzystwo Wioślarskie, Włocławek	27	„
20.	Robotniczy Klub Sport. „Prąd", Warszawa	26	„
21.	Wojskowy Klub Sport. „Grodno"	22	„
„	Posener R. C. „Germania", Poznań	22	„
23.	Towarzystwo Wioślarzy „Polonia", Poznań	19	„
„	Policyjny Klub Sport., Bydgoszcz	19	„
25.	Klub Wioślarski „Syrena", Warszawa	16	„
26.	Klub Wioślarski „Gopło", Kruszwica	13,5	„
27.	Wojskowy Yacht Klub, Włocławek	12	„
28.	Kujawski Klub Wioślarski, Włocławek	10	„
29.	Akademicki Związek Sportowy, Wilno	9,5	„
30.	Chełmżyńskie Towarzystwo Wioślarskie	8,5	„
31.	Ruderverein, Toruń	6	„
32.	Wileńskie Towarzystwo Wioślarskie	4,5	„
33.	Klub Wioślarski z 1930 r., Kalisz	4	„
34.	Grudziądzkie Tow. Wioślarskie „Wisła"	3	„
„	Klub Wioślarski „Gryf", Bydgoszcz	[illegible]	„
36.	Klub Wioślarski, Tczew	[illegible]	„
„	Robot. Klub Sport. „Tramwajarz", Warszawa	[illegible]	„
„	Pocztowe P. W., Bydgoszcz	[illegible]	„
„	Klub Wioślarski, Barcin	[illegible]	„
„	Klub Wioślarski, Skarżysko	[illegible]	„
„	Międzychodzkie Towarzystwo Wioślarskie	[illegible]	„

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI, WARSZAWA, BR PIERACKIEGO 15 — TEL. 670-56.
Prenumerata „Sportu Wodnego" wynosi półrocznie Zł. 10, rocznie Zł. 20.
Rękopisów nie zamówionych nie zwraca się. Ogłoszenia i prenumerata zagr. 50% drożej. Konto w P. K. O. Nr. 6013
Wydawca „WAW" Warszawska Agencja Wydawnicza S-ka z o. odp. *Redaktor MIECZYSŁAW MAJCHER*

Drukarnia W. Merkel, A. Kowalewski i S-ka, Warszawa, Chłodna 37, Tel. 669-46.